

Stanisław CIUPKA

<https://orcid.org/0000-0002-8470-8975>

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Pamięć w poglądach greckiej przedfilozoficznej tradycji i filozofów starożytności (Platon, Arystoteles)

Streszczenie

Pamięć jako ciągle frapująca badaczy tajemnica i zagadka, którą tak w pełni niełatwo przeniknąć, mimo upływu tylu tysięcy lat człowieczego namysłu. Ślady próby przeniknięcia tej tajemnicy dostrzegamy już w czasach przedfilozoficznej greckiej myśli filozoficznej. Zmagali się z nią wielcy i podziwiani do dnia dzisiejszego filozofowie tej miary co Platon i Arystoteles. W artykule pragnie się coś z tych niezwykłych zmagania starożytności w kwestii *pamięci* próbować odsłonić.

Słowa kluczowe: pamięć, przypomnienie, filozofia, Platon, Arystoteles.

Próby rozwiązywania zagadki pamięci podejmowane są od tysięcy lat, lecz ciągle stanowi ona frapującą tajemnicę. Fenomen pamięci badają psycholodzy, antropolodzy, kognitywiści, socjologowie, informatycy, filozofowie, religioznawcy. Pomimo tak szerokich interdyscyplinarnych badań wielu związanych z nią podstawowych problemów do dzisiaj nie udało się nam rozwikłać (Burek 2008, 9). W ramach niniejszego artykułu zostanie podjęta próba, poprzez odwołanie się do twórczości niektórych filozofów starożytności, potwierdzenia stanowiska, iż ciągle istnieje potrzeba zajmowania się *pamięcią*, albowiem to w tym okresie stworzono z *pamięci* kategorię filozoficzną. *Pamięcią* ludzkość zaczęła się zajmować nie od czasu powstania filozofii, a fenomen *pamięci* jest już obecny w wielu mitach świata greckiego¹. W naszych więc wywodach poświęconych te-

¹ Historycznie wykształciły się dwie koncepcje spojrzenia na mit: jedna z nich głosi przekonanie, że jest on niezdolny do racjonalnego udowodnienia zawartych w nim twierdzeń, raczej jawi się jako przejaw niedoskonałości umysłu, jest to chybiona próba racjonalnego wytłumaczenia natury. Jest jednak i druga interpretacja rozumienia problematyki mitu, wedle której mit ma swoją wewnętrzną spójność i jest zdolny do wyrażania głębokich poziomów rozumienia, choć w spo-

matowi *pamięci* w myśleniu starożytnych musimy zasygnalizować, jak jej tajemnica w nich się odsłania. Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że widzi się w pamięci uniwersalną, po części niewytłumaczalną kategorię. Analiza koncepcji pamięci u wybranych starożytnych myślicieli ma nam pozwolić odnaleźć jej refleksję w czasach dzisiejszych.

1. Mitologiczne przedstawianie pamięci w greckiej przedfilozoficznej tradycji

Sięgając do tej tradycji greckiej kultury, przywołujemy zachowane relikty rozumienia pamięci u ajdów, mnemonów, praktyk i wierzeń orfików i pitagorejczyków. Jak zauważa się w literaturze przedmiotu, na tym polu nie ma precyzyjnych rozróżnień, granice były często rozmyte, jednak pomimo tych ograniczeń możemy poczynić pewne uwagi. Przywołujemy sugestię Detienne'a, który pisze:

Religijny status pamięci, jej kult w kręgach bardów i jej znaczenie w myśli poetów może być zrozumiałe tylko wtedy, gdy pamięta się, że grecka cywilizacja od XII do IX wieku p.n.e. bazowała nie na tradycji pisanej, lecz na mówionej (Detienne 1999, 11, cyt. za: Sobańska 2015, 11).

W kulturze oralnej status *pamięci* otoczony był atrybutem religijnym, w kręgach bardów oddawano jej kult. Wiele materiału porównawczego w tym zakresie

sób przedracjonalny, mocno emocjonalny, symboliczny, dlatego też może być uznany za dopuszczalny autonomiczny rodzaj myśli przednaukowej i niedający się z nią porównać (por. Nicola 2006, 20). Wartość mitu bardzo podkreślał znakomity religioznawca (Eliade 1999, 15), zauważając: „Czym właściwie jest mit? W obiegowym języku XIX wieku mit oznaczał wszystko to, co sprzeciwiało się «rzeczywistości»... Nareszcie zaczynamy poznawać i rozumieć wartość mitu taką, jaka została wypracowana przez społeczeństwa «pierwotne» i archaiczne, to znaczy grupy ludzkie, dla których mit stanowi fundament kultury i życia społecznego. Od razu więc uderza nas fakt, że w społeczeństwach takich uznaje się mit jako wyraz *p r a w d y a b s o l u t n e j*, ponieważ opowiada on *h i s t o r i e ś w i ę t ą*, to znaczy mówi o ponadludzkim objawieniu, które miało miejsce na przestrzeni Wielkiego Czasu, w świętym czasie początków (in illo tempore)”.

Warto odwołać się do uwag o wartości mitu, które prezentowane są przez Moyersa (2007, 10, cyt. za: Campbell 2007, 10): „Opis ten przypomniałem sobie również, gdy przyjaciółka jednej z moich koleżanek zapytała ją o naszą współpracę z Campbellem: «Na co wam ta mitologia?». Wyznawała ona potoczny pogląd współczesny, że «greccy bogowie i w ogóle cały ten kram» nie mają już żadnego znaczenia dla dzisiejszego człowieka i jego problemów. Nie wiedziała tylko (tak jak i nie wie tego większość z nas), że resztki tego «kramu» wyznaczają zarysy wewnętrznej struktury naszych przekonań, tak jak skorupy ceramiki określają rozplanowanie stanowiska archeologicznego. Ponieważ jednak jesteśmy istotami żywymi, w owym «kramie» tkwi energia”; por. również (Armstrong 2005, 5), gdzie możemy przeczytać: „Istoty ludzkie zawsze tworzyły mity. Archeologowie odkopali neandertalskie groby zawierające broń, narzędzia i kości zwierząt ofiarniczych; wszystkie te przedmioty sugerują wiarę w przyszły świat, podobny do świata owych ludzi”.

daje śledzenie badań uczonych zajmujących się opisywaniem społeczności plemiennych, które jeszcze są obecne w cywilizacji współczesnej². Otóż prowadzone badania pozwalają dotrzeć do rozumienia i doceniania przez nich *pamięci*, pozwalają zobaczyć, jaką rolę w tych nieskażonych współczesną cywilizacją społecznościach odgrywają pieśniarze. Wynika z tych badań, że podobne schematy o roli *pamięci* można odnaleźć, rozpoznać w nieśmiertelnych dziełach Hezjoda, Homera. Czytając eposy homeryckie, *Teogonię* Hezjoda, dostrzegamy, jak w społecznościach epoki przedfilozoficznej starożytnej Grecji ceniono sobie rolę *pamięci*. Właściwie powinniśmy pisać, gdy dotykamy tej epoki, wyraz *pamięć* z dużej litery, gdyż dla Greków posiadała ona boską personifikację. *Mnemosyna* była uważana za boginię, która zna przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nic więc dziwnego, że to do niej zwracają się ówcześni bardowie w momencie rozpoczynania śpiewania swoich poematów i to, o co boginię przede wszystkim proszą, to nie twórcze natchnienie, ale prośba skierowana do niej, aby nie utracili w trakcie śpiewu poematu umiejętności snucia opowieści, która zarówno koncentruje się na dawnych wydarzeniach, jak i przywoływaniu pozaczasowych prawd. Gdy zwrócimy się do Homerowskiej inwokacji w *Iliadzie*, *Odysei*, to słyszymy następujące słowa:

Gniew Achilla, bogini, głos, obfity w szkody,
Który ściągnął klęsk tyle na greckie narody,
Mnóstwo dusz mężnych wcześniej wtrącił do Erebu,
A na pastwę dał sępom i psom bez pogrzebu
Walające się trupy rycerskie wśród pola:
Tak Zeusa wielkiego spełniła się wola
Odkąd, gdy się zjątrzyli sporem niebezpiecznym
Agamamnon, król mężów, z Achillem walecznym (Homer 2004, wersy 1–8).

W *Odysei* usłyszymy następujące słowa, przywołujące pozaczasowe znaczenie *pamięci*:

Muzo! Męża wyśpiewaj, co święty gród Troi
Zburzywszy, długo błądził i w tułaczce swojej
Siła różnych miast widział, poznał tylu ludów
Zwyczaj, a co przygód doświadczył i trudów!
A co strapien na morzach, gdy przyszło za siebie
Lub za swe towarzysze stawić się w potrzebie.
By im powrót zapewnić! Nad siły on robił,
Lecz druhów nie ocalił: każdy z nich się dobił
Sam, głupstwem własnym (Homer 2004, wersy 1–9).

Również podobna myśl jest u Hezjoda wydobywana, choćby w następujących słowach:

Natchnęły mnie także wieszczym śpiewaniem,
Abym wysławił, co będzie oraz co było dawniej,

² Por. badania prowadzone choćby przez: A. Lorda, a także M. Parry'ego, M. Eliadego.

I nakazały opiewać ród Szczęsnych zawsze żyjących

Oraz je same zawsze: i na początku, i z końcem.

[...]

Ty – od Muz rozpocznijmy, co ojcu Dzeusowi hymny

Serce mu wielkie ciesząc, śpiewają na Olimpie,

Opowiadając, co jest, co będzie oraz co było (Hezjod 1999, wersy 31–38).

Mnemosyne i jej córki – dla pieśniarzy tej epoki – były kopalnią pieśni o porządku świata i owa *pamięć* nie odnosiła się przede wszystkim do osobistych przeżyć, ani też do historii jakiejś społeczności. *Pamięć* pozwalała pieśniarzowi z *Iliady* śpiewać o dziejach wojny i długim powrocie z niej, głosić o czymś, co się wydarzyło dawno temu, dodatkowo uczyła ta pieśń o boskim porządku, wracała do początków tego wszystkiego, co istnieje i pozwala poznać, kim jesteśmy. Tak rozumiane słuchanie słów *pamięci* było docieraniem do prawdy o świecie:

[...] przypomnianie sobie nie dąży do umiejscowienia wydarzeń w czasowych ramach, lecz do odnalezienia ścieżek istnienia, do odkrycia początkowej, pierwotnej rzeczywistości, z której wyłonił się Kosmos, i która pozwala zrozumieć powstanie jako całość (Vernat 1963, 120, cyt. za: Sobańska 2015, 13).

J. Le Goff dodatkowo odkryje mistyczny aspekt *pamięci*, w której zanurza się poeta:

Poezja utożsamiana z pamięcią czyni z niej wiedzę, a nawet mądrość, sophia. [...] jak powiedziano, dla Homera „układanie wersów było przypomnianiem sobie”. *Mnemosyne*, objawiając poecie sekrety przeszłości, wprowadza go w tajemnice zaświatów. *Pamięć* jawi się więc jako dar dla tych, którzy przeszli inicjację, a anamnesis, wspomnienie, przypomnienie – jako technika ascetyczna i mistyczna (Goff 1963, 117, cyt. za: Sobańska 2015, 14).

Powyżej przywoływane uwagi o *Mnemosyne*, *Alethii* odsłaniają nam religijny aspekt natury *pamięci*, również mistyczny jej wymiar, co znakomicie uchwycił Eliade, zauważając, że:

Nie chodzi o to, by zrekonstruować przeszłość zgodnie z perspektywą czasową. Przede wszystkim, zsakralizowana pamięć była przywilejem zarezerwowanym dla grupy ludzi [...]. Jako taka, radykalnie różni się od indywidualnego przypomniania. [...] wiedza tych natchnionych poetów była formą boskiej omnisjencji. [...] Dlatego też pamięć nie była po prostu materialną podstawą śpiewnych wystąpień ani psychologiczną funkcją, na której opierała się technika tworzenia formuł. Była ona też, i przede wszystkim, religijną siłą, która dawała poetyckim wypowiedziom status magiczno-religijnej mowy (Eliade 1963, 42–43, cyt. za: A. Sobańska 2015, 120).

Ważność fenomenu pamięci w kulturze starożytnych Greków podkreśla obecność w ich społecznym życiu instytucji tzw. *mnemoni*. Nawiązywano w tym wypadku do znanych z mitów sług herosów, których zadaniem było przypomnianie owym bohaterom mitów o boskich wskazówkach, które do nich były kierowane. W greckich społecznościach *mnemoni* byli powołani do przechowywania w *pamięci* ważnych przekazów religijnych, prawnych, społecznych. Greckie mity wydobywają także znaczenie *pamięci* i *zapomnienia* poprzez snucie opo-

wieści o losach pojedynczych ludzi, gdzie jest wydobywany wspólny człowieczy los, czyli zakończenie ludzkiego życia i utracenie *pamięci* o tym, czego człowiek doświadczył za ziemskiego życia, kiedy doszło do wypicia wody z *Lethe*, rzeki Hadesu. Dla człowieka starożytnej, mitycznej Grecji:

Być martwym – to utracić wspomnienia (Sobańska 2015, 14).

2. *Pamięć w orficko-pitagorejskim świecie wierzeń*

W tym momencie starożytnych dziejów odchodzimy od płaszczyzny mitologicznej do rozważań filozoficznych o istnieniu porządku świata, sposobu istnienia duszy, jednak ten świat, nadal mocno jest związany z dawną tradycją, gdyż i tu raz jeszcze odwołamy się do Eliade, który zauważa:

W [...] Grecji nie mamy już dłużej do czynienia z wyłącznie religijnymi wzorami zachowań i wypowiedzi o charakterze mitologicznym; zamiast tego, i przede wszystkim, spotykamy się z zaczątkami psychologii i metafizyki. Tym nie-mniej istnieje ciągłość między potocznymi wierzeniami i „filozoficznymi” spekulacjami (Eliade 1963, 119–120, cyt. za: A. Sobańska 2015, 120).

Przedstawiciele orfików i pitagorejczyków uczyli, aby po śmierci nie pić wody z rzeki *Lethe*, ale czerpać ze źródła *Mnemosyne*, gdyż tą drogą dusza osiąga nieśmiertelność (Le Goff 2007, 117). Pitagorejczycy przywiązywali znaczącą rolę do procesu wewnętrznego doskonalenia się – rozwoju *pamięci* – i dlatego nieustannie ją ćwiczyli, o czym następująco pisze Jamblich:

W wielkim poważaniu mieli więc pamięć i poświęcali jej ćwiczeń i troski [...] Każdego zaś dnia w następujący sposób utrwalali pamięć o tym, czego się nauczyli: Pitagorejczyk nie wstawał z łoża pierwej, nim nie przywołał w pamięci i przypominając sobie tego, co działo się poprzedniego dnia (Jamblich 1993, 85–86, cyt. za: A. Sobańska 2015, 14).

W innym miejscu swego dzieła starożytny autor powie o wartości *pamięci* w życiu tej wspólnoty, gdy – opisując działalność pitagorejczyków – wypowie następujące słowa:

Podobnie, nie czynili niczego, co nie byłoby przedtem przemyślane i wspólnie rozważone, lecz rankiem podejmowali decyzje o tym, co należy czynić, gdy zaś nadchodziła noc, analizowali to, co uczynili, *é w i c z a c j e d n o c z e ś n i e u m y ś l i p a m i ę ć* [podkreślenie moje – S.C.]; ponadto, jeśli ktoś z ich wspólnoty nakazał, by inny czekał na niego w tym, czy innym miejscu, dopóki nie przyjdzie, [ten] pozostawał w tym miejscu przez dzień i noc, świadcząc w ten sposób, iż każdy z pitagorejczyków pamięta, co powiedział i nie mówi niczego nierozważnie (Jamblich 2019, 39–40).

Pomiędzy wiekiem VIII a IV w. p.n.e. dochodzi do przesunięcia akcentów w zakresie podejścia do fenomenu pamięci. Otóż zaczęto przykładać w tym okresie czasowym większą wagę do technicznych aspektów *zapamiętywania* niż do religijnego podejścia do *pamięci*. Zaczęto rozwijać techniki mnemotechniczne. W tym zakresie dużą rolę odegrał poeta Symonides z Keos, żyjący na przełomie

VI i V w. p.n.e.³ Miał on jako pierwszy rozwinąć podstawowe reguły *pamięciowe*, takie jak: posługiwanie się obrazami i porządkowanie materiału, na którym nam zależy. Jego prace nad sztuką *pamiętania* rozwijano w starożytności, ale do naszych czasów nie zachowały się żadne teksty z tego okresu. Wiedzę o technicznej stronie rozwijania pamięci zasadniczo czerpiemy z tekstów łacińskich z przełomu I w. p.n.e. – I w. n.e. Na przełomie V i IV wieku p.n.e., mimo następującego stopniowego procesu desakralizacji *pamięci* i *przypomnienia*, kultura grecka nadal odwołuje się, sięga do mitologicznych przekazów. Przykładem takiego korzystania z tradycji wcześniejszych epok jest, między innymi, Platon, który – dotykając trudnych filozoficznych kwestii – odwołuje się do bogactwa mitów, aby móc ich słowami uchwycić to, co trudne do przekazu. Skonstruował swoją koncepcję *pamięci* i *przypomnienia* (*anamneza*), która posiadała wiele wspólnych cech z *przypominaniem* głoszonym przez aoidów, czyli skierowaniem uwagi ku *pamięci* niezwiązanej z codziennością.

3. Zarys zagadnień dotyczących *pamięci* i procesu *przypomnienia* w koncepcjach Platona

W sposób wyraźny problematyka *pamięci* i *przypomnienia* odsłania się nam w dziełach tegoż genialnego filozofa, w kontekście jego wywodów dotyczących rozważań o procesach uczenia się – czy też precyzując – w jego wywodach o ideach. Platońskie opisanie *anamnezy* zawarte jest przede wszystkim w dialogach: *Menon*, *Fedon*, *Teajtet*, *Fajdros*. Przywołane powyżej dialogi próbują z różnorodnych stron oświetlić fenomen *przypominania sobie*. Zastosowane literackie formy odwołują się do mitu, jak i filozoficznego dialogu. W *Menonie* Platon będzie starał się, poprzez odwołanie do wypowiedzianych przez Sokratesa poglądów, przekonać współczesnych mu słuchaczy, że w duszy człowieka zawarta jest wiedza o ideach i docieramy do niej poprzez umiejętność stawiania właściwych pytań (Sobańska 2015, 16). Dusza to niezwykła księga pozwalająca nam wyobrazić sobie *pamięć*. Jego zdaniem w duszy umieszczona jest woskowa tabliczka (duża albo mała, twarda albo miękka), którą posiadamy jako dar Muz, a owa tabliczka daje nam następujące możliwości:

³ Symonides z Keos – liryk grecki (556–468 p.n.e.), pochodzący z wyspy Keos, pierwszy poeta, dla którego tworzenie poezji stało się źródłem utrzymania. Był autorem uznawanym za twórcę epigramu jako gatunku literackiego. Znane były jego powiedzenia, np. *milcząca poezja* (malarstwo) czy *mówiące malarstwo* (poezja). Jego autorstwa jest też sentencja: „Nic co ludzkie nie jest wolne od trosk”. Sławne były jego epigramy, zwłaszcza napis na grobie Leonidasa: „ὦ ξείν', ἀγγέλλειν Λακεδαιμονίοις ὅτι τῆδε κείμεθα τοῖς κείνων ῥήμασι πειθόμενοι. Przechodniu, powiedz Sparcie, tu leżym jej syny, wierni jej prawom do ostatniej godziny”. Zob. także uwagi o tym poecie pomieszczone przez: Komornicka (1986).

[...] jeżeli z tego, co widzimy albo słyszymy, albo pomyślimy, chcemy coś zapamiętać, podkładamy tę tabliczkę pod spostrzeżenia i myśli, aby się w niej odbijały tak, jak wyciski w pieczęci. To, co się w niej odbije, pamiętamy to i wiemy, jak długo trwa jego ślad w materiale. Jeżeli się ten ślad zatrze albo nie sposób go wypiecztować, zapominamy i nie wiemy (Platon, *Menon*, 81cd).

Ową wiedzę dusza nabyła jeszcze nim przybrała cielesną postać:

Skoro więc dusza jest nieśmiertelna i nie raz jeden się rodzi i już widziała to, co tu, i to, co w Hadesie wszystko, to nie ma takich rzeczy, których by nie umiała. Tak, że nic dziwnego, że i o dzielności, i o innych rzeczach przypominać sobie potrafi to, co przecież przedtem wiedziała. A, że jest w całej przyrodzie pokrewna i wyuczyła się wszystkiego, więc nic nie przeszkadza, żeby przypomniawszy sobie jeden jakiś szczegół – a to ludzie nazywają uczeniem się – wszystko inne człowiek sam odnajdywał, jeżeli się trafi męzny, a nie zmęczy się i nie upadnie szukając (tamże).

Zdobywanie prawdziwej wiedzy jest procesem *anamnezy* tych treści, które w sposób nieuświadomiony tkwią w człowieczej duszy. Proces *przypominania* nie jest więc jakimś chwilowym przeblyskiem, ale długim procesem od nieuświadomionej wiedzy do wiedzy uświadomionej, od przeczuć do pewności (Sobańska 2015, 17).

Poprzez metaforę woskowej tabliczki udało się Platonowi opisać najważniejsze rysy *pamięci*, poprzez wskazanie, że jest ona swoistym odbiciem myśli i spostrzeżeń, cechuje ją duża nietrwałość, wielu faktów nie potrafi zachować (Burek 2008, 16). Przywołana metafora tabliczki woskowej uświadamia nam również fakt, że to, co zapisane w *pamięci*, może być wiedzą potencjalną, to znaczy taką, która istnieje w momencie, gdy człowiek nie może jej sobie przypomnieć (tamże, 17). Przywołana powyżej autorka kieruje naszą uwagę, odwołując się do platońskiego *Fileba*, na jeszcze jeden fenomen *pamięci*, a mianowicie, że opisy *pamięci*, u tegoż filozofa, posiadają wyraźne akcenty nawiązujące do zakresu ze współczesnej psychologii, jak choćby tenże tekst:

Pamięć jest ocaleniem postrzeżoności (Platon, *Fileb*, 34b).

Jeżeli coś dostrzeżemy, ale umknie to naszej uwadze, nie pozostawiając w duszy śladu, trudno mówić o uwadze czy zapomnieniu. W myśl platońskiego spojrzenia proces zapomnienia jest odejściem *pamięci*, gdyż w duszy nic się nie zapisało, nie powstała *pamięć* wydarzenia (Burek 2008, 18). W koncepcjach filozoficznych tegoż myśliciela można dostrzec zdecydowaną tendencję do odróżnienia *pamięci* i *anamnezy*. Jak zauważy przywołana powyżej autorka:

Pamięć jest ocaleniem jakiegoś doświadczenia, anamneza – ponownym zajęciem się utraconą pozornie pamięcią. Zwraca też Platon uwagę na zupełnie inny aspekt pamięci: podstawy do podejmowania wyborów, decyzji, a nawet – powiedzielibyśmy dziś – świadomość. Sokrates pyta przebiegłego Protarchosa, czy zgodziłby się żyć, całe życie doznając przyjemności za przyjemnością? I czy czegoś by jeszcze potrzebował? Protarchos odpowiada [...] że niczego by już nie potrzebował. Gdyby miał życie pełne przyjemności i radości. Mając wszystko w stopniu doskonałym, niczego już człowiek dla siebie nie wymaga: ani wiedzy, ani myśli. Sokrates pokazuje swojemu rozmówcy, jak mylnie są jego

przekonania. Nie mając pamięci, nawet nie wiedziałby przecież, czy kiedykolwiek cieszył się i z czego. Życie takie, konkluduje Sokrates, nie byłoby życiem człowieka, a co najwyżej jakiegoś żywotworu morskiego (Platon *Fileb*, 20bc, cyt. za: Burek 2008, 18).

Zdaniem więc Platona *pamięć* stanowi charakterystyczną cechę, która należy do atrybutów typowo ludzkich i dodatkowo bez niej człowiek nie rozumiałby swojego życia. W przywołanym platońskim dialogu mamy do czynienia ze znaczącym dowartościowaniem *pamięci*, zestawieniem jej w jednym szeregu z rozumem. Odwoływanie się Platona, w jego dialogach, do problematyki *pamięci* i *przypominania* ma nam uświadomić, jak owe procesy są potrzebne do zrozumienia informacji, które spływają do nas, jak owa problematyka *pamięci* i *przypomnienia* jest niezbędna w filozoficznej dyskusji. Konkludując przedstawioną – w sposób bardzo ograniczony – platońską naukę o *pamięci*, dostrzegamy pewne zbieżności z naukami pitagorejczyków, odniesieniami do mitologicznych koncepcji. Drogą *przypominania sobie*, zdaniem Platona, docieramy na powrót do prawdziwego bytu, możemy jakby oglądać treści przed połączeniem się duszy z ciałem (Burek 2008, 18).

4. Arystoteles o pamięci

Platońska nauka o *pamięci*, teoria idei zostały poddane krytyce i odrzuceniu przez jego najlepszego ucznia, czyli Arystotelesa. Rozpatrując poglądy o bycie Stagiryty, jego koncepcję poznania, koncepcję duszy, możemy poznać, co on sądził o *pamięci* i zjawisku *przypominania*. Rozważając jego teorię poznania, zauważamy, że w odróżnieniu od Platona, twórca Likejonu, jest przekonany, że dusza ludzka nie posiada żadnej wrodzonej wiedzy, którą człowiek w stosownym momencie swojego życia mógłby sobie *przypomnieć*. Jego zdaniem procesy *pamięci* i *przypominania* dokonują się jedynie za pomocą ludzkich zmysłów i *pamięć* rejestruje dane zmysłowe pochodzące od konkretnych przedmiotów, a nie kieruje naszą uwagę na ponadczasowe prawdy, które rejestruje ludzki umysł. Nauka Filozofa dotycząca *pamięci* i *przypomnienia*, inaczej niż w przypadku Platona, jest skierowana na uchwycenie własności duszy i jej władz, wydzielenie trzech podstawowych części duszy:

Przypisywanie zjawisk pamięci i przypomnienia odpowiedniej części duszy będzie, [...] jak zobaczymy, ważnym i nie zawsze łatwym do przeprowadzenia elementem rozważań Arystotelesa (Sobańska 2015, 22).

Arystoteles nie będzie w swych filozoficznych wywodach odwoływał się do koncepcji religijnych i mitologicznych, do których tak chętnie sięgał Platon, tak więc, rozważając problematykę *pamięci* i *przypomnienia*, nie odwołuje się do ich zbawczego charakteru, nie ma tam platońskiego powrotu do jedyne go, prawdziwego świata (idee), lecz mamy u niego do czynienia z bardzo realistycznym procesem rozumowania w tych kwestiach. Czyż więc *pamięć* schodzi w jego kon-

cepcjach na plan dalszy, nie jest tak istotnym zagadnieniem jak u Platona? Tak sformułowany wniosek byłby jednak niezasadny, gdyż sięgając do *Metafizyki*, mamy okazję do zauważenia, że dla Stagiryty *pamięć* to warunek wszelkich poznawczych procesów:

Z natury zwierzęta rodzą się obdarzone zdolnością spostrzegania, ale tylko u niektórych, nie u wszystkich, ze spostrzeżeń tworzy się pamięć. [...] A więc inne [zwierzęta] żyją za sprawą wyobraźni i pamięci z małym udziałem doświadczenia, gdy tymczasem rodzaj ludzki żyje również za sprawą umiejętności i rozumowania. Z pamięci tworzy się u ludzi doświadczenie. Z wielokrotnych bowiem wspomnień tej samej rzeczy powstaje w końcu możliwość pojedynczego doświadczenia. Wydaje się zatem, że doświadczenie jest czymś podobnym do wiedzy i umiejętności, ale w rzeczywistości wiedza naukowa i umiejętności praktyczne wypływają u ludzi z doświadczenia (Arystoteles, *Metafizyka*, 980b–981a).

Po tym krótkim ogólnym zarysowaniu kwestii *pamięci* i *przypomnienia* w myśli Arystotelesa pragniemy sięgnąć do jego uwag – w tej materii – a zawartych w zachowanym do naszych czasów traktacie *O pamięci i przypominaniu sobie*⁴. Ważną, dzisiaj badawczą kwestią, wydaje się poszukanie odpowiedzi, dlaczego Stagiryta łączy fenomen *pamięci* z *anamnezą*? Z jednej strony, jako ten, który także w tej problematyce polemizuje z Platonem, musiał się odnieść do jego wiązania namysłu nad *pamięcią* z *anamnezą*. Po drugie, sens takiego powiązania tych zagadnień nasunął się Arystotelesowi, gdy pochyłał się nad poglądami swojego nauczyciela. Wartość i sens tego powiązania *pamięci* i *przypomnienia* u *Filozofa* dobrze oddaje myśl Sobańskiej, gdy napisze:

Choć jednak Arystotelesowska anamneza nie odgrywa tak doniosłej roli, co anamneza Platońska, i choć w samym traktacie Stagiryta zdaje się badać ją z mniejszą pieczołowitością niż pamięć, to nie ulega wątpliwości, że dla filozoficznej refleksji nad przypominaniem jego rozprawa ma ogromne znaczenie. Arystoteles z pewnością radykalniej niż jego poprzednicy oddziela od siebie zjawiska pamięci i przypomnienia. Każdemu z nich poświęcony jest osobny rozdział; o ich odmienności świadczy choćby fakt, że – jak twierdzi Filozof – to, że ktoś ma dobrą pamięć, nie znaczy, że tym samym będzie sobie z łatwością przypominał (Sobańska 2015, 24).

Wydaje się, że Arystotelesowi bardzo zależało, aby czytelnik mógł w sposób dogłębny uchwycić różnicę między *pamięcią* a *przypomnieniem*, gdyż to pozwoliłoby uświadomić sobie w pełni ich naturę. Stagiryta już na początku swojego dzieła *O pamięci i przypominaniu sobie* napisze:

O pamięci i pamiętaniu trzeba powiedzieć, czy są, co jest przyczyną ich powstawania, a także w której części duszy zachodzą te doznania; i to samo trzeba powiedzieć na temat przypominania sobie. Nie jest bowiem tak, że ci sami odznaczają się jednocześnie dobrą pamięcią i sprawnym przypominaniem, lecz przeważnie lepiej pamiętają powolni w przypominaniu, zaś lepsi są ci żwawi i pojętni. [...] Nie można pamiętać ani rzeczy przyszłych,

⁴ Znawcy twórczości Arystotelesa odsyłają nas do dzieła Diogenesa z Laertios (1984, VI, 1, 26), w którym informuje nas, że istniało jeszcze jedno dzieło Filozofa poświęcone *pamięci*, a mianowicie: *Studia nad pamięcią*. Jednak, jeśli faktycznie istniało, to nie zachowało się do naszych czasów.

które są raczej przedmiotem przypuszczeń i oczekiwania (mogłaby istnieć jakaś nauka spodziewania się, jak niektórzy nazywają wieszczbiarstwo), ani teraźniejszość, która jest przedmiotem spostrzeżenia zmysłowego; dzięki postrzeżeniu nie poznajemy bowiem ani przyszłości, ani przeszłości, lecz wyłącznie to, co obecne. Pamięć natomiast dotyczy przeszłości. [...] Zawsze bowiem kiedy dochodzi u kogoś do aktu pamięci, tak właśnie mówi on sobie w duszy: że wcześniej to usłyszał, spostrzegł czy zrozumiał (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 93, cyt. za: Sobańska 2015).

Choćby na podstawie tego początkowego cytatu odwołującego się do pierwszych słów omawianego dzieła Arystotelesa, dostrzegamy, że rozpatruje on zjawisko *pamięci* poprzez próbę odnalezienia odpowiedzi na najważniejsze pytanie – czym ona jest? Przytaczany poniżej cytat uświadamia nam, jak ważne było dla niego to pytanie o istotę pamięci:

Ktoś mógłby spytać, jak to w ogóle jest, że kiedy jest obecne wrażenie, ale dana rzecz nie jest obecna, pamiętamy właśnie to, co jest nieobecne. To doznanie, powstałe wskutek spostrzeżenia w duszy i odpowiedzialnej za spostrzeżenie części ciała, należy, rzecz jasna, pojmować jako coś w rodzaju malowidła, którego posiadanie nazywamy pamięcią. Powstały ruch rzeźbi bowiem coś w rodzaju odcisku postrzeganego obiektu, tak jak ci, którzy są w ciągłym ruchu wynikającym z namiętności czy wieku, pamięć nie powstaje. [...] u innych z kolei nie ma jej, ponieważ uległa wytarciui, tak jak dzieje ze ścianami starych budowli, odcisk nie powstaje także ze względu na twardość organu przyjmującego doznanie. Przeto ludzie bardzo młodzi oraz bardzo starzy mają słabą pamięć, odznaczają się bowiem płynnością – pierwsi, bo rosną, drudzy zaś bo zanikają. Wydaje się też, że dobrej pamięci nie mogą mieć ani osoby bardzo szybkie, ani wyjątkowo powolne: szybkie odznaczają się bowiem nadmierną wilgotnością, wolne zaś są zbyt sztywne; u jednych zatem obraz nie pozostaje w duszy, a przez drugich w ogóle nie zostaje schwytyany (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 95, cyt. za: Sobańska 2015).

Poszukanie odpowiedzi Stagiryty na temat, jak rozumieć istotę *pamięci*, pozwoli następnie przejść do próby uchwycenia, czym jest fenomen *przypomnienia*. Już powyżej zaznaczyliśmy, że dla niego istnieje różnica pomiędzy *pamięcią* a *przypomnieniem* i – stawiając je niejako osobno w swoich rozważaniach – będzie nam sugerował, że *przypominanie* to nie bierne doznanie (wrażenie), które się przytrafia, lecz stanowi ono proces, aktywność wymagającą kierowania przez podmiot. Natomiast *pamięć* jest tym, co się człowiekowi przydarza (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 105, cyt. za: Sobańska 2015). Dla Arystotelesa *przypominanie* nie jest ani odzyskiwaniem, ani nabywaniem *pamięci*. Ten proces opiera się według jego sugestii na naturalnym następstwie ruchów. Powyższe stwierdzenie znajduje uzasadnienie, gdy odwołamy się do następujących jego wywodów:

Akty przypomnienia mają miejsce, skoro tylko zdarzy się, że ten ruch w sposób naturalny pojawia się po tamtym. Jeśli dzieje się tak z konieczności, oczywiście jest, że ilekroć powstawałby jeden ruch, pojawiłby się i drugi. Jeśli zaś nie z konieczności, lecz z przyzwyczajenia, to też przeważnie tak się właśnie stanie. Bywa, że jednorazowe ruchy wytwarzają w nas przyzwyczajenie większe niż inne, wielokrotnie powtarzane, i dlatego choć pewne rzeczy widzieliśmy tylko raz, pamiętamy je lepiej niż te, które widzujemy często. Ilekroć zatem przypominamy sobie coś, wzbudzamy jakiś z wcześniejszych ruchów, aż

trafimy na taki, po którym zwykł pojawić się poszukiwany. Polujemy przeto na następstwo ruchów, zaczynając w myślach od chwili obecnej lub innej, i od rzeczy podobnej, przeciwnej lub sąsiadującej. W ten sposób powstaje przypomnienie: ruchy te bowiem są te same w poszukiwanych wspomnieniach, równocześnie z nimi bądź zawierające ich część – tak, że ta pozostała część, która po nich poszła w ruch, jest bardzo niewielka (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 98–99, za: A. Sobańska 2015).

Tak to tą drogą, w myśl poglądu Arystotelesa, ludzie poszukują wspomnień, dodaje nawet, że nawet jeśli ich nawet nie szukają, to i tak w sobie rozpoczynają proces *przypomnienia*, jeżeli dany ruch następuje (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 99, cyt. za: Sobańska 2015).

Zasadnicza różnica między pamięcią a przypominaniem sobie, w koncepcji Filozofa, tkwi w fakcie, że *pamięć* przysługuje nie tylko człowiekowi, ale mają ją także zwierzęta. Tymczasem *przypominanie*, zgodnie z jego poglądami, przynależy tylko człowiekowi. Wynika to z tej przyczyny, że *przypominanie* to określony rodzaj rozumowania:

Ktoś, kto sobie przypomina, za pomocą rozumu dochodzi do tego, że coś takiego widział, słyszał lub przeżył; jest to coś w rodzaju śledztwa (Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, 102, cyt. za: Sobańska 2015).

Dodatkowo sądzi Arystoteles, że ten dar *przypominania* przynależy z natury ludziom, którzy posiadają zdolność do zastanawiania się, ponieważ proces zastanawiania się jest rodzajem rozumowania. Fenomen *przypominania* sobie to poszukiwanie wewnątrz swojej osoby wyobrażeń i znaczący wysiłek myśli, aby się one w naszym rozumie odsłoniły.

Podsumowanie

Platon pozostawił nam piękny tekst w swoim dialogu *Państwo*:

[...] duszy, która zapomina, nigdy nie liczymy do tych, co nadają się do filozofii; ale szukamy duszy koniecznie mającej dobrą pamięć (Platon, *Państwo*, 486d).

Nie tylko filozofia, ale wszystkie nauki humanistyczne, już od dłuższego czasu intensywnie interesują się kwestią *pamięci*, badając ją z wielorakich perspektyw. Badacze pochylają się nad indywidualnymi dziejami ludzi, których los jest wpisywany w bieg dziejów, badając, w jaki sposób dzieje ludzi zachowują informacje o *pamięci*. Badają również, jak funkcjonuje *pamięć* całych ludzkich społeczności. Ogromne zainteresowanie ludzką pamięcią pozwala nam raz jeszcze wrócić do źródeł ludzkiej refleksji nad tajemnicą *pamięci*, czyli starożytnej greckiej spuścizny, gdzie rodziła się refleksja nad *Mnemosyne*, co powyżej próbowano uczynić.

Bibliografia

- Armstrong K. (2005), *Krótką historią mitu*, przeł. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Arystoteles (1983), *Metafizyka*, przeł. K. Leśniak, PWN, Warszawa.
- Arystoteles (2015), *O pamięci i przypominaniu sobie*, [w:] A. Sobańska, *Arystoteles o pamięci i przypominaniu sobie, Peri mnemes kai anamneseos*, przekład polski z języka greckiego i wprowadzenie – A. Sobańska, edycja i przekład łaciński – P. Siwec, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla, Wrocław; tekst filozofa wprowadzony przez autorkę z wydania: Arystoteles (1971), *Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne*, przełożył, wstępem i komentarzem i skorowidzem opatrzył P. Siwec, PWN, Warszawa; drugie wydanie: Arystoteles (1992), *Dzieła wszystkie. O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia, o częściach zwierząt*, tłumaczenie P. Siwec, PWN, Warszawa.
- Burek A. (2008), *Zakryta przez ciało. O refleksach platońskiej idei pamięci w kulturze współczesnej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Campbell J. (2007), *Potęga mitu*, przeł. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Detienne M. (1999), *The Masters of Truth in Archaic Greece*, New York, cyt. za: A. Sobańska. (2015), *Arystoteles o pamięci i przypominaniu sobie, Peri mnemes kai anamneseos*, przekład polski z języka greckiego i wprowadzenie – A. Sobańska, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla, Wrocław.
- Diogenes Laertios (1984), *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* (VI, 1, 26), PWN, Warszawa.
- Eliade M. (1963), *Myth and Realite*, New York and Evanston, cyt. za: A. Sobańska (2015), *Arystoteles o pamięci i przypominaniu sobie, Peri mnemes kai anamneseos*, przekład polski z języka greckiego i wprowadzenie – A. Sobańska, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla, Wrocław 2015.
- Eliade M. (1999), *Mity, sny i misteria*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Goff J. Le (2007), *Historia i pamięć*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hezjod (1999), *Teogonia*, wersy 31–38, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Homer (2004), *Iliada*, wersy 1–8, przeł. F.K. Dmochowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Homer (2004), *Odyseja*, wersy 1–9, przeł. L. Siemieński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Jamblich (1993), *O życiu pitagorejskim*, [w:] *Żywoty Pitagorasa. Porfiriusz. Jamblich*. Anonim, przełożyła, wstępem oraz przypisami opatrzyła Janina Gajda-Krynicka, Epsilon, Wrocław, 85–86.
- Jamblich, *O życiu pitagorejskim*, edycja komputerowa, źródło: Jamblich – biblioteka. Kijowski.pl/antyk [dostęp: 2.06.2019].

- Komornicka A. (1986), *Simonides z Keos, poeta i mędrzec*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Moyers B. (2007), *Wstęp*, [w:] Flowers B.S. (red.), *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, przeł. I. Kania, Znak, Kraków, 9–18.
- Nicola U. (2006), *Filozofia*, przeł. M. Salwa, „Świat Książki” – Bertelsmann Media, Warszawa.
- Platon (2002), *Fileb*, 34b., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Platon (1991), *Menon*, 81 c–d., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Platon (1991), *Państwo*, 486 d., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Platon (2002), *Teajtet*, 191 nn., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sobańska A. (2015), *Arystoteles o pamięci i przypominaniu sobie, Peri mnemes kai anamneseos*, przekład polski z języka greckiego i wprowadzenie – A. Sobańska, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla, Wrocław.
- Vernat J.P. (1963), *Aspects mythiques de la memoire en Grece*, [w:] M. Eliade, *Myth and Reality*, New York and Evanston, cyt. za: A. Sobańska (2015), *Arystoteles o pamięci i przypominaniu sobie, Peri mnemes kai anamneseos*, przekład polski z języka greckiego i wprowadzenie – A. Sobańska, Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla, Wrocław.

Memory in the Views of the Greek Pre-Philosophical Tradition and Philosophers of Antiquity (Plato, Aristotle)

Summary

Memory as a constantly fascinating researcher is a mystery and a mystery, which is so completely, not easy to penetrate, despite the passage of so many thousands of years of human reflection. Traces of attempts to penetrate this mystery are already noticeable in pre-philosophical Greek philosophical thought. Many great and admired to this day, philosophers, this measure, what, Plato and Aristotle, struggled with her. The article would like to reveal something about these extraordinary struggles of antiquity regarding the issue of memory.

Keywords: memory, reminder, philosophy, Plato, Aristotle.